

## Za złotym parawanem

Ich czworo. Reality show, reż. Julia Mark, Teatr Miejski w Gliwicach

MAGDALENA FIGZAŁ-  
JANIKOWSKA



**Tragedia ludzi głupich w trzech aktach – takim podtytułem opatrzyła swą sztukę *Ich czworo* Gabriela Zapolska. Dla reżyserki Julii Mark stał się on pretekstem dla stworzenia teatralnego *reality show*, w którym główni bohaterowie przed kamerami próbują ratować rozpadające się małżeństwo. Ich poczynania oglądamy na scenie Teatru Miejskiego w Gliwicach.**

Spektakl *Ich czworo. Reality show* rozpoczyna scena rodzinna „wycięta” z pierwszego aktu dramatu Zapolskiej. W domu bohaterów trwają przygotowania do wigilii. Żona (Alina Czyżewska) nakrywa do stołu,

ubrana w obcisłą aksamitną sukienkę, Mąż (Patryk Kulik) z profesorską powagą oczekuje na kolację. Przestrzeń, w której poruszają się małżonkowie, oddzielona została od reszty sceny kolistym złotym parawanem, podkreślającym wykwintność i zamożny status pary. Wykreowana elegancja i idylla nie trwa jednak długo – tak jak u Zapolskiej „rodzinny wieczór” dość szybko przemienia się w podszytą wzajemnymi złośliwościami i obelgami kłótnię. Jej apogeum staje się moment, w którym spod okrytego białym obrusem stołu wylania się złękciona dziewczynka.

Realność pierwszej sceny dość szybko zostaje podważona – złoty parawan unosi się w górę, zaś na scenę wkracza ekipa telewizyjna. Rodzinną awanturę zagłusza filmowa czołówka zapowiadająca *Głupich ludzi* – nowy *reality show* z udziałem małżeństw z problemami. Film przedstawia bohaterów pierwszej serii: Annę (Alina Czyżewska), Jerzego (Patryk Kulik) oraz ich córkę, Lilę (Zosia Kubacka/ Agata Kampka). Aby „podkręcić” oglądalność programu, producenci zapraszają do niego także Fedyckiego (Grzegorz Kliš) i Manię (Aleksandra Maj). Wszystkie postaci dramatu Zapolskiej pojawiają się we współczesnych kostiumach, na tle luksusowych samochodów i drogich domów. Blichtr charakteryzujący scenierię filmowej zapowiedzi przeniesiony zostaje także na scenę – rządzi nią kolor złoty, błyszczące dekoracje i konfetti. Przestrzeń zaprojektowana przez Agatę Skwarczyńską nie przypomina jednak standardowego studia telewizyjnego – jest na swój sposób odrealniona i dość tajemnicza. Sceniczny minimalizm charakterystyczny dla twórczości Skwarczyńskiej w tym przypadku nabiera znaczenia symbolicznego. Zamiast rekwizytów sugerujących konkretne wnętrze scenografka wykorzystuje ruchomą instalację – składają się na nią dwa złote podnoszone parawany (jeden ukryty w drugim) oraz wielka dmuchana platforma, wypełniająca całe proscenium. Instalacja zdaje się współdziałać z aktorami – „reaguje” na zwroty akcji, pozwala zobrazować zmieniające się stosunki między bohaterami. Złoty parawan funkcjonuje trochę jak klatka, w której uwięzieni są małżonkowie. Każdorazowa próba jej przezwyciężenia kończy się fiaskiem – bez wątpienia przyczyniają się do tego działania producentki programu (w tej roli Karolina Burek), której nadrzędnym celem jest wykreowanie wciągającej, niekoniecznie opartej na prawdzie historii. Ciekawym wizualnie rozwiązaniem okazało się również wykorzystanie dmuchanej platformy, na której rozgrywa się spora część małżeńskich sporów, erotycznych uniesień i scen kobiecej rywalizacji. Niektóre z nich wypadają bardzo dramatycznie, a nawet drastycznie – na przykład wtedy, gdy obnażona Anna próbuje za wszelką cenę utrzymać równowagę na falującej nierównomiernie poduszkowej formie. Popychana i znieważana przez resztę bohaterów staje się pośmiewiskiem dla żądnych sensacji widzów. Ponieważ *reality show* odbywa się na żywo, to właśnie teatralna widownia pełni rolę zaproszonej do studia publiczności, mającej bezpośrednio reagować na przedstawione zdarzenia.

Kameralna sztuka Zapolskiej to klasyczny przykład drobnomieszczańskiej dramy z miłosnym trójkątem w tle. Na skutek złośliwych przepychanek żony i męża zniszczeniu ulega nie tylko małżeństwo głównych bohaterów, ale także dzieciństwo ich kilkuletniej córki. Zapolska za ten stan rzeczy wini ludzką głupotę, która jest w stanie zdegradować to, co w człowieku najważniejsze, czyli duszę. Moralizatorski ton dramatu pogłębia dopisany przez autorkę prolog z monologiem Mandragory. Julia Mark rezygnuje z tego prologu, ale zamiast symbolicznej Mandragory (rośliny przypominającej postać ludzką) wprowadza do swego spektaklu inną tajemniczą postać – jest nią mężczyzna w ogromnej masce królika (Robert Zawadzki). Zarówno Królik, jak i mieniąca się złotem scenografia Agaty Skwarczyńskiej stanowią zamierzone nawiązanie do estetyki onirycznych filmów Davida Lyncha, sytuujących się na pograniczu rzeczywistości i snu. Spektakl Julii Mark staje się bowiem podszytym niedopowiedzeniami koszmarem, jaki w telewizyjnym *show* przeżywa Anna, czyli wyrachowana Żona z dramatu Zapolskiej. Największym przesunięciem, jakiego dokonuje reżyserka w stosunku do literackiego pierwowzoru, jest właśnie sposób ukazania tej bohaterki. Perspektywa, którą przyjmuje w swej inscenizacji Julia Mark, każe postrzegać Annę jako ofiarę medialnej manipulacji, nie zaś własnej infantylności i głupoty. W *Ich czworo. Reality show* od środka ukazane zostają mechanizmy niszczenia jednostki w dość błahym celu, jakim jest dostarczenie rozrywki innym. Bezwzględność producentów telewizyjnych i bezduszość kamer sprawiają, że szansa na uratowanie małżeństwa bohaterów maleje wraz z każdym ujęciem. W medialnej prowokacji, jaką staje się program *Głupi ludzie*, uczestniczy także dziecko. Rolę Lilii reżyserka powierza dwóm małoletnim aktorkom, których obecność na scenie znacząco wzmacnia dramatyzm całej historii.

Spektakl Julii Mark uznać można za dość frapującą próbę osadzenia dramatu *Ich czworo* we współczesnej, ustanawianej przez media rzeczywistości. Zabiegi dramaturgiczne, jakim poddany został oryginalny tekst sztuki, sprawiają, że jego nachalny dydaktyzm ustąpił miejsca wielowymiarowemu ujęciu tematu oraz pytaniom o granice intymności, wstydu i przyzwoitości w świecie kreowanym przez telewizję i media.

11-10-2017

Teatr Miejski w Gliwicach  
**Ich czworo. Reality show**  
scenariusz inspirowany dramatem Gabrieli Zapolskiej  
reżyseria: Julia Mark  
dramaturgia: Mira Mańka i zespół  
scenografia: Agata Skwarczyńska  
muzyka: Wojciech Długosz  
ruch sceniczny: Jarosław Staniek  
reżyser światła Damian Pawella  
obsada: Alina Czyżewska, Patryk Kulik, Aleksandra Maj, Grzegorz Kliš, Karolina Burek, Robert Zawadzki, Zofia Kubacka/Agata Kampka  
premiera: 22.09.2017

TAGI: Julia Mark, Mira Mańka, Gliwice, Teatr Miejski w Gliwicach,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE ( 0 )

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Miejski w Gliwicach

PRZECZYTAJ TEŻ



Magdalena Figzał-Janikowska  
Wpadnij na Brokatową



Henryk Mazurkiewicz  
Przyszłość Stefana Batorego



Magdalena Figzał-Janikowska  
Żałoba po miejscu



Magdalena Figzał-Janikowska  
Witajcie w naszej bajce



Magdalena Tarnowska  
Gra o tron



Łukasz Drewniak  
K/170: Marsz, miłość, maligna

BĄDŹ NABIEŻĄCO

